III Poniedziałek Wielkiego Postu

Tekst Ewangelii (*?k* 4,24-30): W owym czasie Jezus rzekł do ludzi zgromadzonych w synagodze w Nazaret: «Zaprawdę, powiadam wam: żaden prorok nie jest mile widziany w swojej ojczyźnie. Naprawdę, mówię wam: Wiele wdów było w Izraelu za czasów Eliasza, kiedy niebo pozostawało zamknięte przez trzy lata i sześć miesięcy, tak że wielki głód panował w całym kraju; a Eliasz do żadnej z nich nie został posłany, tylko do owej wdowy w Sarepcie Sydońskiej. I wielu trędowatych było w Izraelu za proroka Elizeusza, a żaden z nich nie został oczyszczony, tylko Syryjczyk Naaman».

Na te słowa wszyscy w synagodze unieśli się gniewem. Porwali Go z miejsca, wyrzucili Go z miasta i wyprowadzili aż na stok góry, na której ich miasto było zbudowane, aby Go strącić. On jednak przeszedłszy pośród nich oddalił się.

«Zaprawd?, powiadam wam: ?aden prorok nie jest mile widziany w swojej ojczy?nie»

Rev. D. Santi COLLELL i Aguirre
(La Garriga, Barcelona, Hiszpania)

Dzisiaj słyszymy słowa Pana Jezusa o tym, że «żaden prorok nie jest mile widziany w swojej ojczyźnie» (Łk 9 4,24). To zdanie w ustach Pana Jezusa było dla nas wielokrotnie usprawiedliwieniem lub nawet wymówką, żeby nie komplikować sobie życia. Tak naprawdę Pan Jezus pragnie jedynie uprzedzić swoich uczniów, że nie będzie im w życiu łatwo oraz że największe trudności spotkają ich wśród najbliższych.

To stwierdzenie Jezusa jest wstępem do lekcji, jaką chce dać ludziom zgromadzonym w synagodze. Pragnie otworzyć im oczy na fakt, że sama przynależność do "narodu wybranego" nie gwarantuje im zbawienia, uzdrowienia czy oczyszczenia (potwierdzi to wydarzeniami z historii zbawienia).

Jak jednak mówiłem, dla wielu z nas, ten cytat jest zbyt często wymówką, by nie angażować się ewangelicznie w naszym codziennym otoczeniu. Tak, to jedno ze zdań, które znamy na pamięć i posługujemy się nim z piorunującym skutkiem!

Wydaje się ono jakby wyryte w naszej świadomości do tego stopnia, że gdy w naszym biurze, pracy, rodzinie, kręgu znajomych czy kontekście społecznym mamy podjąć decyzje w świetle ewangelii, to "magiczne" zdanie nas do tego zniechęca. Jakby mowiło nam, że nie ma co się wysilać. Żaden prorok nie

jest mile widziany w swojej ojczyźnie. Mamy doskonałą wymówkę, najlepsze z usprawiedliwień, by nie musieć dawać świadectwa, by nie wesprzeć kolegi, któremu firma wyrządza szkodę albo żeby nie starać się pogodzić zaprzyjaźnionego małżeństwa.

Święty Paweł najpierw mówił do swoich: udał się do synagogi, gdzie «odważnie przemawiał przez trzy miesiące rozprawiając i przekonując o królestwie Bożym» (Dz 19,8). Czyż nie to właśnie miał na myśli Pan Jezus?

My?li na dzisiejsz? Ewangeli?

- «Ponieważ Pan jest dobry, szczególnie dla tych, co w Nim pokładają swoją ufność, przylgnijmy do Niego całą naszą duszą, całym sercem i całą mocą» (Święty Ambroży)

- «Dziecko!, stajnia! Proste rzeczy, pokora Boga, taki jest boski styl, nigdy nie jest to spektakl. Dobrze byłoby w tym Wielkim Poście pomyśleć w jaki sposób Pan pomógł nam w życiu, w jaki sposób Pan nas uratował, a wówczas zobaczymy, że zawsze to były proste rzeczy» (Franciszek)

- «Jezus Chrystus jest Tym, którego Ojciec namaścił Duchem Świętym i którego ustanowił "Kapłanem, Prorokiem i Królem". Cały Lud Boży uczestniczy w tych trzech funkcjach Chrystusa» (Katechizm Kościoła Katolickiego, nr 783)